

WSPÓŁNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRZYKŁAD Kwartalna 250 zł

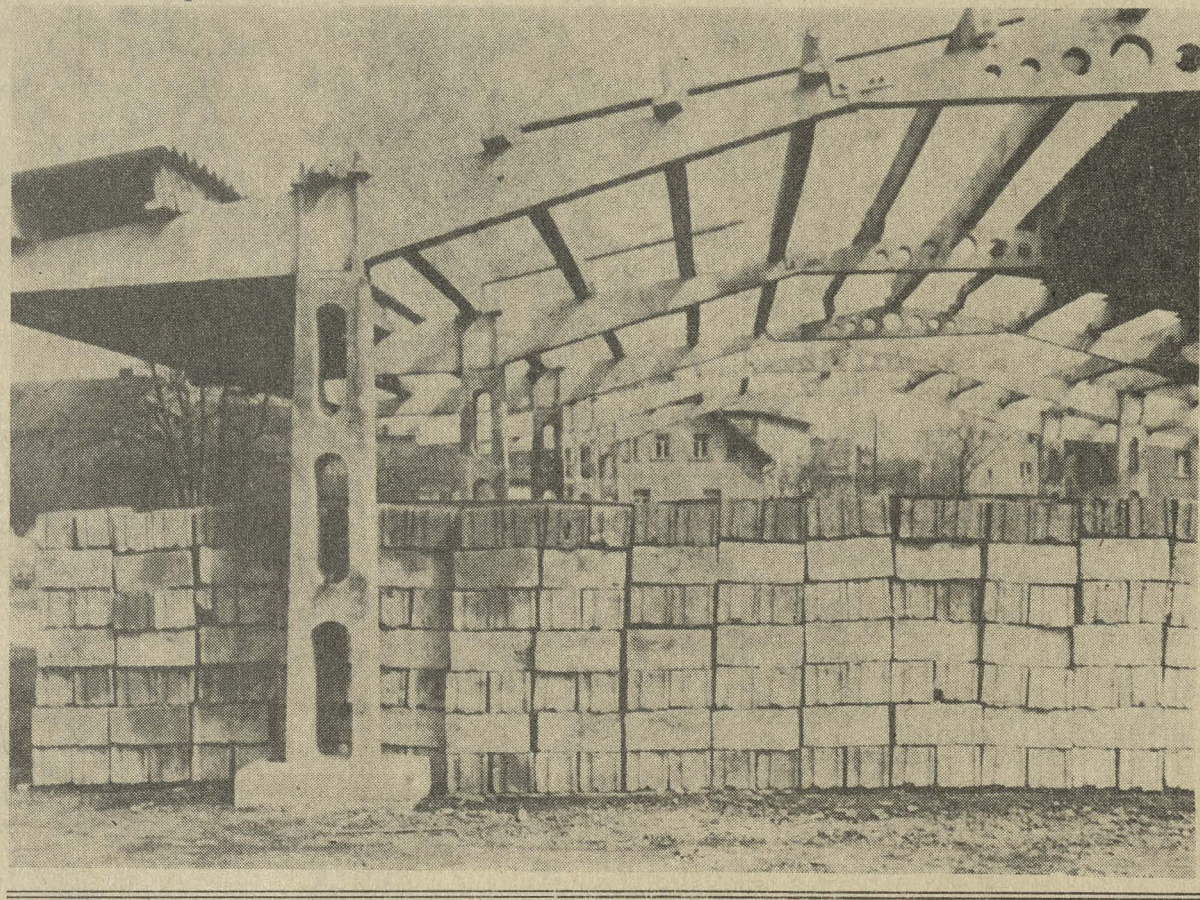
Nr 21 (540)

31 lipca 1973 r.

Rok XXI

Wiata żelbetowa, w której w sezonie letnim wykonuje się pustaki na budowę domków jednorodzinnych. Trzech pracowników produkuje kwartalnie 9-10.000 szt. pustaków.

Fot. Z. Adamski



Władysław Kaczmarek najlepszym oddziałowym inspektorem pracy w I półroczu 1973 roku

Wprowadzone w II kwartale ub. r. przez Radę Zakładową i redakcję „Wspólnego Celu” współzawodnictwo o tytuł najlepszego oddziałowego społecznego inspektora pracy, nie od razu przyjęło się dobrze.

O ile udało się ocena za II kwartał br. to następnie przedłożone przez oddziałowych inspektorów materiały, nie wykazały prawie żadnego postępu. Stąd też organizatorzy postanowili nie oceniać II półrocza ub. r. i przedłużyć okresy oceny z kwartału do półrocza.

Kolejna ocena odbyła się więc dopiero za I półrocze br.

Jaka jest opinia jury po tej ocenie?

Nasze współzawodnictwo stawia sobie za cel uaktywnienie nie tylko działalności społecznych in-

W III kwartale

Pięć posiedzeń egzekutywy i trzy posiedzenia plenarne przewiduje plan pracy Komitetu Zakładowego PZPR na III kwartał br.

W lipcu na posiedzeniu Egzekutywy m. in. zajmowano się sprawą przejścia aktywu oraz emerytów i rencistów do pracy w terenowych organizacjach partyjnych, wysłuchano sprawozdań przewodniczących zespołów z rozmów ze średnim dozorem technicznym oraz wysłuchano sprawozdania Dyrekcji ze sprzedaży włókna.

spektorów ale również oddziałowych komisji ochrony pracy. O ile można powiedzieć, że znaczna większość społecznych inspektorów pracuje dobrze, to niestety nie można tego powiedzieć o komisjach, które jeżeli nawet przejawiają jakąś działalność, to nie potrafią zadbać o to, aby zna-

(Dokończenie na str. 3)

W sierpniu tematem posiedzenia egzekutywy będzie analiza wykonania planu produkcyjnego za I półrocze br. a na posiedzeniach plenarnych omówiona zostanie analiza kadr i opłacalności zakładów partyjnych.

We wrześniu na dwóch posiedzeniach egzekutywy oceniona zostanie działalność Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych a na posiedzeniu plenarnym omówione zostaną przygotowania do nowego roku oświaty partyjnej i do zbliżającej się kampanii sprawozdawczej w POP i OOP.

Staar

Osiągnięcia i trudności I półrocza br. (Wywiad z kierownikiem Bolesławem Majtyką)

— JAK MINĘŁO I PÓŁROCZE BR.? — z takim pytaniem zwróciłem się do kierownika Oddziału Włóknieni Bolesława Majtyki.

— „W I półroczu br. praca przebiegała bez większych zakłóceń — powiedział Bolesław Majtyka. Wyprodukowaliśmy ponad 93% włókna I gatunku i poniżej 3,5% III gatunku. Wykonanie tych zadań należy zaliczyć do osiągnięć Oddziału. Potrafiliśmy poprzez właściwe przestrzeganie parametrów i stałą kontrolę reżimu technologicznego uporać się z III gatunkiem. Dwusiarczku zregenerowaliśmy ponad 43%.

Do niepowodzeń należy zaliczyć kłopoty ze zbytym włókna. Mimo przestrzegania bardziej niż kiedyś, technologii, spotykamy się z zastrzeżeniami odbiorców, którzy twierdzą, że nasze włókno jest trudne w przebiegu, za wilgotne, pyli, preperacja naniesiona jest nierównomiernie.

Wobec tego podjęliśmy nowe sposoby dostosowania naszego włókna do potrzeb odbiorców. Stosujemy próbne surowce zalecone przez Instytut Włókien Sztucznych.

Odbiorcy jeszcze wprawdzie nie wypowiedzieli się na ten temat, ale mam nadzieję, że wyniki będą pozytywne i że przełamiemy trudności. Wiele kłopotów sprawia nam brak ludzi do pracy. Obecnie brakuje nam 15 ludzi, nie licząc tych, których prze nieśliśmy do pracy bez kontaktu z „CS”, którzy nie pracują w produkcji, ale do stanu nam się liczą.

Brak dokumentacji suszarek jugosłowiańskich powoduje, że ciągle nie są one w pełnej sprawności. Nie możemy nic poprawić bez dokumentacji a tylko sami uczymy się w sposób empiryczny.

Ciągle brakuje niektórych części zamiennych, jak wały i łożyska do suszarek oraz drobnej armatury do

urządzeń socjalnych.

Po wprowadzeniu zwiększonych wydatków na zasilanie chorobowych, zmniejszyła się nieobecność nieusprawiedliwiona ale wzrosła absencja chorobowa.

Za niedopełnienie obowiązków i nie dopełnianie stanowisk pracy, ukaraliśmy 10 pracowników potrąceniem premii, 13 upomnieniami, 16 ostrzeżeniami.

Za nieobecność nieusprawiedliwioną 56 pracowników ukaraliśmy potrąceniem 1/4 zarobku, jednego potrąceniem 25% nagrody z funduszu zakładowego za rok 1973. Czterech pracowników zwolniliśmy dyscyplinarnie za samowolne porzucenie pracy. Jest grupa ludzi, dla których brak już kar regulaminowych!

To właśnie oni zawyżają nam absencję. Należałoby ich zwolnić, nie robimy jednak tego, tylko ze względu na brak ludzi do pracy.

— GDYBY MIAŁ PAN DZISIAJ TYTŁOWAC DO NAGRODY ROKU KOGO WYBRAŁBY PAN?

— „Mamy wielu dobrych pracowników w Oddziale Włóknieni, jednak

(Dokończenie na str. 2)

Od redaktora

Dość często wertuję stare roczniki „Wspólnego Celu”. Robię to z konieczności.

Czasem sprawdzam daty jakichś wydarzeń zakładowych, potrzebne akuratnie do nowego artykułu, czasem szukam w starych numerach za kładowej gazety potwierdzenia pewnych wydarzeń i faktów.

Przy tej okazji, kiedy wzrok mój zatrzymuje się na dawnych zdjęciach, nieodparcie nasuwa się spostrzeżenie: jak wiele zmieniło się w naszym zakładowym życiu, w krótkim stosunkowo okresie czasu.

Zmieniło się na korzyść...

Z tych różnic, z tych korzystnych zmian, na pewno nie zdajemy już sobie sprawy dzisiaj, przypomina nam o nich dopiero konfrontacja starego zdjęcia z dzisiejszą rzeczywistością.

Kiedy na starym zdjęciu przedstawiony jest fragment hali fabrycznej

(Dokończenie na str. 2)

listy do redakcji



Planowanie urlopów

— „W Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, jak w każdym oddziale produkcyjnym urlopy są planowane.

Jak to się dzieje, że tylu pracowników ma zaległe urlopy z ubiegłego roku do tej pory nie wykorzystać?

A podobno są i tacy, co już od trzech lat nie byli na urlopie! Ktoregoś dnia grupka pracowników

SOWI dyskutowała na temat urlopów. Podobno dopiero wtedy pójda na urlop, kiedy ruszy nowa hala włókien elastycznych. A tam, na tej hali jest jeszcze tak dużo pracy, że termin rozruchu coraz bardziej się wydłuża i w najbliższym czasie nie ma mowy o urlopach. Więc co z tym planowaniem?

RAFAŁ.—

— „W odpowiedzi na temat urlopów i planowania urlopów w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego, poruszonych w notatce redagowanej przez „Rafała” wyjaśniam:

— za rok 1971 urlopy zostały wykorzystane w 100%,

— za rok 1972 nie wykorzystano 215 dni, co stanowi 4% całości.

Pragnę podkreślić, że urlopy niewykorzystane w roku 1972 zostały przełożone na rok 1973 tylko na wyraźną prośbę pracowników zainteresowanych. Kierownictwo SOWI uwzględniło prośby wynikłe z potrzeb pracowników jak np. skomasowanie 1 1/2 urlopu na wyjazd zagranicę, budowę domu jednorodzinnego itp. Uważamy, że przy obecnym kierunku polityki partii dotyczącej budownictwa, postępowanie takie jest jak najbardziej słuszne. Chcemy iść z pomocą dla budujących się, w całym tego słowa znaczeniu.

Urlopy za rok 1973 nie zostały wstrzymane. Może o tym świadczyć fakt, że w I półroczu urlopy wykorzystano 40% załogi.

Na marginesie chciałem przypomnieć niektórym pracownikom, że okres urlopowy trwa dwanaście miesięcy a wczasy i wyjazdy należy planować do urlopu a nie odwrotnie.

Praktykowana od lat w SOWI forma wykorzystania urlopów tylko w czerwcu, lipcu i sierpniu musi ulec zmianie, tym bardziej, że w tym okresie następuje spiętrzenie terminowych prac i zadań. Główny inżynier robót, zastępca kierownika SOWI — inż. E. Błaszczak.—

W Oddziale Alkalizacji

— „Na IV piętrze w Oddziale Alkalizacji w pomieszczeniu dozowania celulozy już od dłuższego czasu nie działa jak powinien silnik przy wentylacji wywiewnej.

Jedni twierdzą, że silnik ma za małe obroty, inni, że może iść w przeciwnym kierunku, fakt jest jednak taki, że wentylacja nie działa. A przyszyły akuratnie dni upalne i stąd warunki pracy stały się złe.

Czas najwyższy podjąć odpowiednie kroki — aby wentylacja w pomieszczeniu dozowników zaczęła działać właściwie. Pracownik.—

— „W związku z notatką w sprawie wentylacji odpylającej na IV piętrze w Oddziale Alkalizacji wyjaśniam, że „Pracownik” piszący ją miał rację jeśli chodzi o wystąpienie zakłóceń w pracy wentylatora.

Sprawa ta znana była Kierownictwu Oddziału, które 25 stycznia br. wystąpiło ze zleceniem do Wydziału Remontowego o sprawdzenie i wyremontowanie wentylatora odpylającego ze stanowisk dozowania celulozy. Taki przegląd połączony z remontem został wykonany przez brygadę zajmującą się przeglądami i remontami wentylacji w naszym zakładzie. Po wykonaniu zleconej pracy, mistrz Wydziału Remontowego kierujący pracami brygady stwierdził prawidłową pracę wentylatora. W takim stanie wentylator pracuje do dnia dzisiejszego.

Na marginesie warto zaznaczyć iż wentylator ten nie ma za zadanie zmieniać temperaturę powietrza w hali produkcyjnej lecz odpalenie sta nowisk roboczych. Kierownik Oddziału Alkalizacji — Cz. Kordzik.—

Pięć wentylatorów działa - trzy nie

— „W odpowiedzi na uwagi korespondenta z poprzedniego numeru gazety, wyjaśniam co następuje:

W tej chwili pięć wentylatorów jest czynnych, trzy są nieczynne z powodu uszkodzenia silników. Dalsza poprawa wentylacji nastąpi po naprawie silników, która trwać będzie około jednego miesiąca.

Bardzo proszę adresować listy na Wydział, a nie na moje nazwisko. Listy adresowane na moje nazwisko opóźniają odpowiedź, w przypadku, gdy jestem nieobecna w pracy.

Tak było i tym razem. W okresie 1-16 lipca byłam na urlopie i stąd ta odpowiedź jest spóźniona. Kierownik Wydziału mgr inż. Halina Krzewska.—

Telegram z BIERDIAŃSKA

Z okazji Święta Odrodzenia nadszedł do naszego zakładu telegram z życzeniami z dalekiego Bierdiańska nad Morzem Azowskim.

Jak już pisaliśmy w naszej gazecie, nawiązane zostały pierwsze przyjacielskie kontakty z kolektorem Zakładów Maszyn Rolniczych im. 1 Maja w tym mieście, w okręgu zaporoskim w ZSRR.

Koło TPPR w naszym zakładzie przedłożyło Koło Towarzystwa Przyjaźni Radzieckiej Polskiej w tych zakładach propozycję nawiązania bliższych kontaktów i wzajemnej wymiany doświadczeń.

W telegramie, który nadszedł ostatnio do naszego zakładu czytamy:

„W związku z Dniem Odrodzenia Polski kolektów i Dyrekcja Fabryki im. 1-Maja życzy Wam dalszych sukcesów w pracy a także nawiązania między kolektami naszych zakładów wzajemnych, serdecznych kontaktów, które przyczynić się powinny do dalszego rozwoju przyjaźni między naszymi narodami.—”

Telegram podpisali: dyrektor zakładu J. Bogusławski, sekretarz komitetu partyjnego O. Pasieczny i przewodniczący Rady Zakładowej B. Michalewicz.—”

staar

NOWI KANDYDACI PZPR

Stanisław Oracz ma 22 lata. Zanim rozpoczął pracę w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji jako ślusarz, ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w naszym zakładzie, gdzie należał do harcerstwa i zdobył tytuł instruktora ZHP.

W prośbie o przyjęcie do Partii Stanisław Oracz napisał:

— „Chcę wstąpić w szeregi partii dlatego, że odpowiada mi kierunek dążeń PZPR, zgodny z interesami Polski Ludowej, zmierzający do poprawy bytu robotników.—”

(Dokończenie na str. 2)

Plan w czerwcu i I półroczu wykonany

Również w czerwcu pracowaliśmy dobrze. Nasze przedsiębiorstwo wykonało miesięczny plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,7%, poszczególne wytwórnie wykonały swoje plany ilościowe i jakościowe.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 95,9% włókna I gatunku przy wskaźniku planowanym 93% i 3,4% włókna III gatunku przy wskaźniku 3,5%.

Plan ilościowy Wytwórnia wykonała w 100,3%.

Wytwórnia Celulozy zaliczyła 96,4% swojej produkcji do I gatunku, podczas kiedy plan przewidywał tylko 80%.

Plan ilościowy produkcji celulozy wykonany został w czerwcu w 101,4%.

Oddział Elany wyprodukował 97,5% włókna I gatunku podczas

(Dokończenie na str. 2)

Brygada Dobrej Gospodarności

Brygada Stefana Marcyniuka z Oddziału Włókienniczy zdobyła tytuł Brygady Dobrej Gospodarności za wyniki we współzawodnictwie w II półroczu 1972 r.

Brygada jest liczna, w jej skład wchodzi 23 osoby oprócz brygadysty: Jan Gąsior, Zbigniew Franczak, Bogusław Konwa, Tadeusz Chmura, Tadeusz Olborski, Antoni Chochowski, Bolesław Łopata, Stanisław Różycki, Stefan Witkowski, Mieczysław Suchecki, Zbigniew Rajzer, Władysław

Putan, Czesław Olszleger, Klemens Plekaniec, Stanisław Baran, Konrad Orszewski, Piotr Michalski, Ryszard Mendyk, Paweł Leminowski, Wiktor Poloczek, Jan Juchniewicz, Jerzy Raus i Kazimierz Piekarek.

Głównym zadaniem, jakie postawiła przed sobą brygada, było wyprodukowanie 0,2% włókna I gatunku więcej, niż zakładał wskaźnik planowany.

Zobowiązanie to brygada wykonała z nadwyżką dając ponad

plan 40 ton włókna I gatunku wartości 1.400.000 zł. Przeliczając różnicę między ceną włókna III i I gatunku można powiedzieć, że brygada wygospodarowała około 280.000 zł dodatkowego zysku.

Brygada Stefana Marcyniuka brała również udział w II półroczu 1972 r. w wielu czynach społecznych m. in. pracując przy rozładunku wagonów z papierówką, malowaniu urządzeń produkcyjnych itp.

Wyróżniona za II półrocze ub. r. nie spoczęła na laurach, ale również w I półroczu br. daje do bry przykład w pracy zawodowej i czynach społecznych.

RALO

ZASŁUŻONY PRACOWNIK ZWS „CELWISKOZA”

Czesław Bojański

Czesław Bojański pracuje w naszym zakładzie od 9 maja 1955 roku. W tym roku z okazji Dnia Chemika otrzymał Odznakę Zasłużonego Pracownika „Celwiskozy”.

Zaczynał jako wymieniacz tkanin a następnie zmianowy na dojrzałalni i siarczownik w Oddziale Przygotowalni Wiskozy. W roku 1963 przeniesiony został do nowo utworzonego Oddziału Modyfikacji, gdzie przygotowywane były piny preparacji mydlanej dla Włókienniczy.

W styczniu 1968 roku oddział ten zostaje przyłączony do Oddziału Włókienniczy i tutaj Czesław

Bojański pracuje do dnia dzisiejszego. Obecnie jest brygadystą zmiany dziennej.

— „Z pracy jestem zadowolony — mówi Czesław Bojański. — Patrząc z perspektywy osiemnastu lat widzę duże różnice, szczególnie w poprawie warunków socjalno-bytowych. Troska o robotnika jest obecnie bardziej widoczna. Mam ładną szatnię, posiłki regeneracyjne, rozwinęła się akcja wczasów, a przede wszystkim poprawiły się bardzo znacznie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Szkoda tylko, że zlikwidowano tak pożyteczne dla robotników

merów, zamieszczone zostało zdjęcie zatytułowane: „Fragment wytwórni celulozy”.

Dzisiaj takie zdjęcie nie mogłoby znaleźć się na stronie pierwszej gazety, musiało by także mieć inny tytuł: „Bałagan w zakładzie”.

Czy dawniej więc inaczej patrzyliśmy?

Na pewno tak. Ale to patrzenie było wynikiem przede wszystkim stosowania innych mierników oceny. Słowo „porządek” stawia dzisiaj przed nami inne, bardziej zastrzeżone wymagania.

Inaczej również wyglądali ludzie. Nie tylko że zmieniła się moda, ale że wszyscy ubieramy się lepiej, bo lepiej żyjemy.

Te uwagi piszę w przededniu Święta Lipcowego, które w tym roku wielu z nas świętowało dwa dni: w sobotę i niedzielę. Albowiem i na to możemy już sobie pozwolić.

Redaktor

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

sprzedaż dziesięciu lat, mało jest w nim podobieństwa do obecnego wyglądu, tego samego fragmentu hali.

Obecnie w hali jest nie tylko czystość i estetyczność ale i maszyny oraz urządzenia albo udoskonalone, albo już całkiem nowe.

Jeszcze bardziej na korzyść obecnego stanu wypada porównanie ulic z kładowych i placów.

Nieraz człowiek nie chce wierzyć już nawet własnym oczom: więc to tak wyglądała kiedyś ta ulica?

Więc to jest ten budynek? I nie było nawet wtedy trawnika ani kwiatów?

W roczniku „Wspólnego Celu” 1962, na stronie pierwszej w jednym z nu-

Plan w czerwcu i I półroczu

(Dokończenie ze str. 1)

kiedy plan przewidywał 84% i wykonał plan ilościowy produkcji w 103,7%.

Łącznie w I półroczu br. osiągnięto następujące wyniki.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 93,8% włókna I gatunku (wskaźnik 93%) i

2,6% III gatunku (wskaźnik 3,5%) oraz wykonała zadania ilościowe w 101,5%.

Wytwórnia Celulozy dała 93,1% produkcji I gatunku (wskaźnik 65%) i wykonała plan ilościowy półroczu w 101,1%.

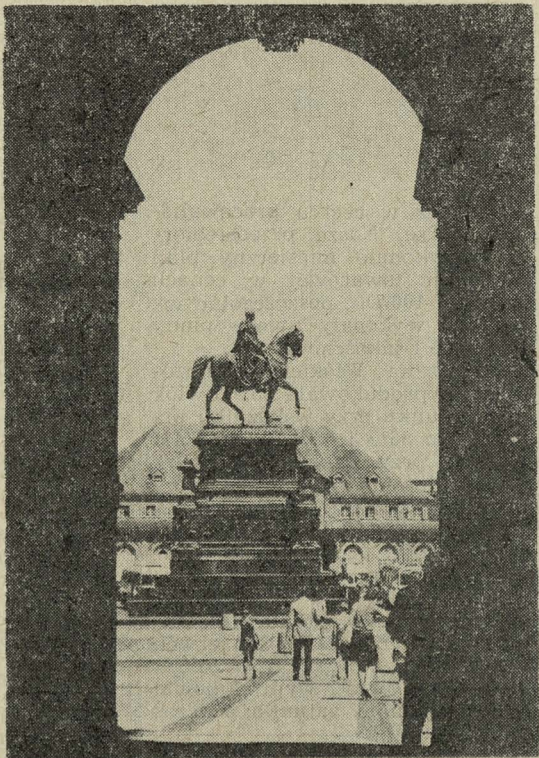
Oddział Elany wykonał zadania półroczu w 101%.

Przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcji towarowej w I półroczu w cenach zbytu w 102,6 proc.

Jotes i Mkol.

Z wizytą u sąsiadów

Sekcja motorowa Zakładowego Oddziału PTTK w czerwcu b. r. zorganizowała trzydniową wycieczkę samochodową do Szwajcarii Saksońskiej. Są to okolice dolnego biegu rzeki Łaby. Na zakończenie wycieczki zwiedzono Drezno. Na zdjęciu widok z bramy Zamku Zwinger na pomnik Augusta II.



Tekst i fot.

K. Wiśniewski.

Oddziału Włókienniczy pól-sanatorium w Karpaczu. Obecnie nie wszyscy jeżdżą do sanatorium, a do Karpacza jeżdżili wszyscy.

Przyjemnych dni w pracy w zakładzie było wiele, ale do najprzyjemniejszych zaliczam dzień, w którym uhonorowany zostałem odznaką Zasłużonego Pracownika Zakładu. Było to w tym roku z okazji Dnia Chemika.

Pamiętam również najtrudniejszy dzień mojej pracy w Celwiskozy. Było to w roku 1956. W Oddziale Przygotowalni Wiskozy mieliśmy groźny pożar. Wszyscy pomagaliśmy w jego gaszeniu, w akcji było oprócz Zakładowej Straży kilka innych.

Pracowaliśmy wszyscy w maskach i byliśmy w czasie akcji w porządnym strachu...

Był to groźny dzień, ale dzięki dużemu zdyscyplinowaniu i ofiarnej pomocy pracowników, wszystko skończyło się dobrze.

Bolesław Bar

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1440 wystawioną dla Zenona Podmunińskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do Działu Kadr.

Nowi kandydaci

(Dokończenie ze str. 1)

Czesław Czerniec ma 26 lat, pracuje jako ślusarz w Oddziale Alkalicacji. W swej prośbie o przyjęcie do PZPR pisze:

— „Wstąpienie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej motywuję tym, że jestem robotnikiem, od czterech lat pracuję w „Celwiskozy”, poznałem aktywność i członków partii, śledzę poczynania partii, odpowiadają mi one. Pragnę w szeregach partii realizować jej linię polityczną.”

Nasza organizacja partyjna stale rośnie, z początkiem lipca br. osiągnęła liczbę 615 członków i kandydatów.

Na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Zakładowego 6 lipca br. zatwierdzono przyjęcie 16 nowych towarzyszy.

Oprócz dwóch wyżej wymienionych przyjęto na kandydatów PZPR:

Stanisława Ostrowskiego, Stanisława Barana i Mariana Bachora z Oddziału Włókienniczy, Seweryna Popisa z Oddziału Alkalicacji, Włodzimierza Kowalskiego, Czesława Iwańca i Jana Ładzińskiego z Wydziału Wodno-Chemicznego, Alfreda Zuwałskiego, Eugeniusza Paśkę, Jana Dąbrowskiego i Ludwika Zapaśnika z Wytwórni Celulozy, Genowefę Folieżyńską i Waltera Judkę z Wytwórni Energetycznej oraz kandydatów Wiesława Podolaka.

Stanisław Kozar

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska. Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniowicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„SOSNÓWKA - 73” (2)

Dużym powodzeniem na festynie z okazji Dnia Chemika i XX-lecia naszej gazety w Sosnowcu, cieszył się konkurs rysunkowy dla dzieci z nagrodami na temat „Co widziałem w Sosnowcu”. Choć warunki do rysowania nie były najlepsze (patrz zdjęcie) powstawały małe „arcydzieła”, które aktualnie eksponowane są na wystawie w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji. Choćby aby zobaczyć tylko rysunek 3-letniej Jarki Załogi p.t. „Tatus nad wodą”, który zdobył I nagrodę, warto wystawę obejrzeć.

Tekst S.K., zdjęcie Z. Adamski



W czołówce bez zmian

Jedną z dziedzin działalności Zakładowego Oddziału Samoobrony, która w znacznej mierze przyczynia się do doskonalenia działalności zarówno Komendy ZOS jak i poszczególnych służb, jest współzawodnictwo. Ostatnio we współzawodnictwie w skali resortu (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze gazety) zanotowaliśmy pewne niepowodzenie.

A jak jest we współzawodnictwie Służb?

Czołówka zasadniczo w ocenie za II kwartał br. nie zmieniła się. Dołączyła tylko do niej Służba Rozpoznania, której szef inż. Tadeusz Markiewicz wykazał wiele inicjatyw w stąd oceną pozytywną nie była zaskoczeniem.

Obniżyla natomiast loty, sądzić jest to chwilowe, Służba Medyczno-Sanitarna.

Coraz wyraźniej zaczyna „odstawać” od pozostałych służb Służba Odkazania i Dezaktywacji, która otrzymała ocenę niedostateczną, ale od lat nie należy ona

do czołówki i wszelkie próby jej podciągnięcia nie dawały dotychczas rezultatów. Czas najwyższy aby SzeF przeanalizował aktualny stan w swojej służbie i zaczął realizować jakiś konkretny plan naprawy.

A oto tabela wyników współzawodnictwa za II kwartał br.

1. Służba Ratownictwa Technicznego (szef Stanisław Borzęcki), 2. Służba Łączności i Alarmowania (szef Marian Kotlarek), 3. Służba Przeciwpowodziowa (szef Tadeusz Syp), 4. Zespół Polityczno-Propagandowy (szef Lidia De Ville), 5. Służba Rozpoznania (szef inż. Tadeusz Markiewicz), 6. Służba Opieki Społecznej (szef Krystyna Minkiewicz), 7. Służba Porządkowo Ochronna (szef Edmund Szymański), 8. Służba Medyczno-Sanitarna (szef Jerzy Jawurek), 9. Służba Schronowa (szef Mieczysław Myćka), 10. Służba Odkazania i Dezaktywacji (szef Janusz Łapinis).

Ka-Wu

Wywiad z Bolesławem Majtyką

(Dokończenie ze str. 1)

typowałbym raz jeszcze Henryka Gracza, któremu wprawdzie pod względem pracy zawodowej dorównuje wielu kolegów, ale który zdecydowanie wybijają się umiejętnością organizowania prac społecznych. Umie zresztą nie tylko zorganizować czyn społeczny ale również do niego zachęcić swoich współtowarzyszy pracy.”

— CO ZROBIONO OSTATNIO W ODDZIALE WŁÓKIENNICZY DLA DALSZEJ POPRAWY WARUNKÓW BHP? — „W tym roku nastawiliśmy się szczególnie na wymianę wentylacji. Wykonano nawiewy na włókienniczych, kończymy wymianę instalacji wzdłuż maszyn rusztowych, wymieniono kanały wentylacyjne z kadzi na dolach desulfuracyjnych.

Dużo w wykonaniu tych prac zastrzegam Działu Głównego Mechaniki a szczególnie Stanisława Wojtuskiaka, który mimo nawału prac, docenia konieczność pośpieszenia z pomocą naszymu Oddziałowi.

Do prac związanych z poprawą warunków pracy zaliczyć należy wymianę belki udźwigowej do wymiany siłników przy dużym kominie, przedłu-

żenie belki przy wyżymaczkach, niezbędnej przy wymianie napędów, wymianę rurociągu wody do krajarki i dobudowanie drugiego wymiennika ciepła do ogrzewania wody w łaźni, w związku z czym należy się spodziewać, że nie będzie kłopotów z wodą w okresie jesienno-zimowym w łaźni Oddziału.”

Notował Bolesław Bar

UKOŃCZYLI 20 LAT PRACY W CELWISKOZY

W pierwszej dekadzie sierpnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 sierpnia — Franciszek Szpak z Oddziału Włókienniczy,

3 sierpnia — Zdzisław Piotrowski z Laboratorium Analitycznego,

4 sierpnia — Barbara Michor z Wytwórni Włókien Celulozowych i Paweł Matuszyński z Działu Zaopatrzenia,

7 sierpnia — Jan Sliwiński z Działu Zaopatrzenia i Marian Kuchnia z Wydziału Mechanicznego,

8 sierpnia — Anna Kijanka i Józef Zuchowski z Oddziału Celulozowego,

10 sierpnia — Stefan Bogdan z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilat — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (k)

W Radzie Oddziałowej Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji

Czym zajmuje się aktualnie Wasza Rada Oddziałowa? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Związku Rady Oddziałowej Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji — Józefa Skobejki.

— „Do najważniejszych spraw, którymi zajmuje się nasza Rada — powiedział nam pan Józef — zaliczyć należy:

— sprawę wczasów pracowniczych, kolonii letnich dla dzieci oraz pomocy pracownikom w budownictwie indywidualnym.

Pomagamy naszym pracownikom w otrzymaniu niektórych materiałów budowlanych o które trudno na rynku, udostępniamy sprzęt budowlany, czynimy starania aby Kierownictwo naszego Oddziału przyspieszyło montaż instalacji wodnej dla terenów, na których stanąć mają domki jedno rodzinne.

Nie zapominamy również o sprawach socjalnych w zakładzie i bezpieczeństwie i higienie pracy.

Staramy się aby nasze stołówki były dobrze zaopatrzone w okresie lata w napoje chłodzące i odpowiednio dania garmazynowe.

Staramy się o objęcie naszej załogi nowym, branżowym taryfikatorem na odzież i sprzęt ochrony

osobistej, korzystniejszym od dotychczasowego.

Aby zmniejszyć ilość wypadków przy pracy zobowiązaliśmy naszych grupowych społecznych inspektorów pracy do stałego pełnienia dyżurów bhp.

JAKIE TEMATY BYŁY NA PORZĄDKU DZIENNYM OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY ODDZIAŁOWEJ?

— „Na posiedzeniu czerwcowym w związku z Dniem Chemika podsumowaliśmy współzawodnictwo za I półrocze, typowaliśmy pracowników do nagród i odznaczeń.

Aby poprawić zaopatrzenie w napoje w okresie upałów omówiliśmy sprawę uruchomienia w Oddziale saturatora, zwiększenia dostaw napojów dla stołówek oraz zakupu wody gazowanej dla pracowników Oddziału zatrudnionych na poszczególnych budowlach.

Tak jak zwykle zajmowaliśmy się przydziałem zapomóg dla pracowników znajdujących się aktualnie w trudnych warunkach oraz rozpoczęliśmy już przygotowania do zaopatrzenia naszych pracowników na zimę w ziemniaki.

Rozmawiał Stanisław Borzęcki

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

Główna wada - pijaństwo

W I półroczu br. w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji 12 pracowników opuściło bez usprawiedliwienia czternaście dni roboczych.

Jakie ich spotkały kary?

Dziwiciu potrącono 1/4 zarobku dziennego, trzem kwotę miesięcznego dodatku za długoletni staż pracy, w dwóch wypadkach Rada Oddziałowa nie wyraziła zgody na udzielenie kar za nieobecność w pracy, uznając wyjaśnienia pracowników za uzasadnione.

Jak powiedział nam zastępca kierownika SOWI inż. Edmund Błaszyk, najczęstszą przyczyną nieobecności w pracy jest nadużywanie alkoholu w dniach wypoczynku.

Zdarzały się jednak również wypadki, że po uroczystościach rodzinnych pracownik nie był zdolny do przyścia do pracy a raz nawet jeden z pracowników zatrzymany został w izbie wytrzeźwień.

Mówiąc więc bez ogródek, należałoby stwierdzić, że główną przyczyną nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy jest pijaństwo. I nie jest to tylko specjalność

pracowników Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, ale plaga całego zakładu.

Czy mogą się uporać z nią Sami Kierownicy i Dział Kadr?

Zważywszy niezbyt surowe sankcje, jakimi dysponują, nie należy się spodziewać jedynie przy ich pomocy jakiejś większej poprawy.

Zresztą rola Kierownika SOWI i Samorządu Robotniczego nie ogranicza się do karania.

Na naradach produkcyjnych bardzo często poruszane są sprawy dyscypliny pracy, omawia się nowe zarządzenia w tej sprawie, apeluje się do ludzi o właściwe traktowanie pracy.

Związkowa Rada Oddziałowa rozmawia z pracownikami, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę, apeluje do sumienia, wskazuje na straty jakie z tego powodu ponosi Oddział jak i sam pracownik.

Wydaje się jednak sprawą konieczną podjęcie przez organizację społeczne wspólnej akcji uświadamiającej o szkodliwości pijaństwa, nie tylko dla dobra pracy w zakładzie. ESBE

Spotkanie po pracy

Kazimierz Chałupka pracuje w naszym zakładzie od roku 1953, jest mistrzem szlifierni i filerni w Oddziale Włókienniczym. W przemyśle włókien sztucznych pracuje od roku 1946, przed przyściem do naszego zakładu pracował w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych.

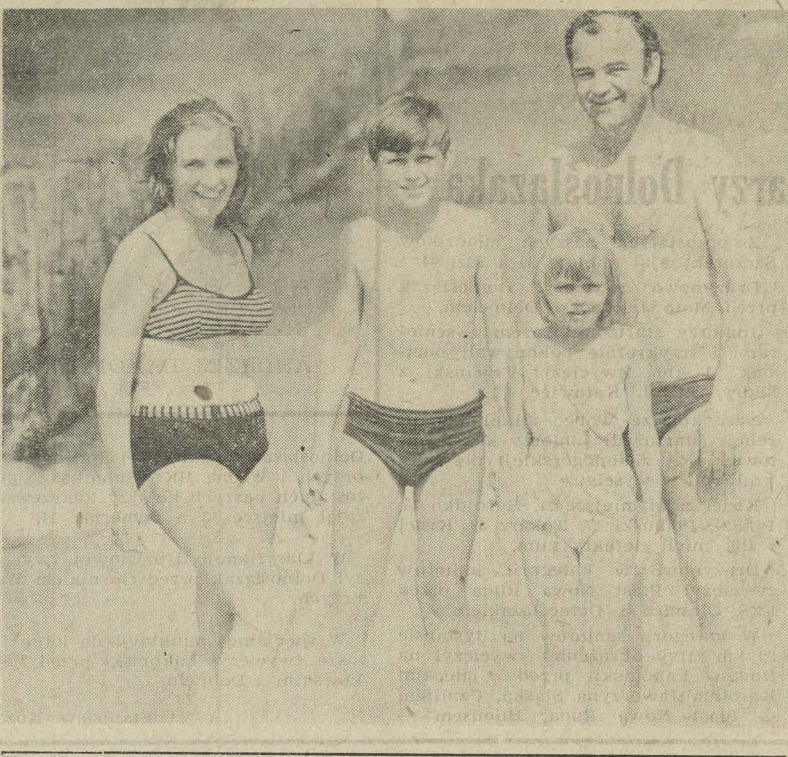
Ulubionym zajęciem pana Kazimierza jest hodowla rasowych gołębi.

Gołębie hodowane przez Kazimierza Chałupkę odniosły już jeden sukces w dalekich lotach, o czym pisaliśmy kiedyś szczegółowo w naszej gazecie. Ponieważ było to bardzo dawno, trzeba będzie do tego tematu jeszcze powrócić. Na zdjęciu niżej Kazimierz Chałupka przy swoim gołębniku, gdzie spędza każdą wolną chwilę po pracy.

Tekst Skos, zdjęcie Kazimierz Jabłoński

Grunt to rodzinka

Barbara Michor, pracownica Wytwórni Włókien Celulozowych z mężem i dwójkiem pociech na wczasach w ub. r. w Ustce. Fot. Adamski



List z Koczały

W poprzednim numerze naszej gazety zamieściliśmy pierwszy obszerniejszy list z tegorocznych wczasów. Napisała do redakcji o wczasach w Ustce Janina Janda, pracownica Domu Chemika. Dziś kolejny list z wczasów, tym razem z Koczały.

— „Szanowny Panie Redaktorze! Chciałbym na wstępie serdecznie podziękować za pamięć i życzenia przyjemnego spędzenia wczasów, nadesłane przez redakcję.

Na wczasach wiejskich jestem po raz pierwszy, ale naprawdę jestem mile zaskoczony przemiłą atmosferą i wszystkim tutaj w Koczały.

Byłem trzy razy na wczasach w Ustce, ale tutaj wszystko podoba mi się lepiej.

Mamy piękną słoneczną pogodę, żywność świetną (kontrast z Ustką!).

Są tutaj również wczasowicze z Górnego Śląska. Już na pierwszym wieczorku zapoznałem się z ludźmi z Górnego Śląska. Już na pierwszym wieczorku zapoznałem się z ludźmi z Górnego Śląska. Już na pierwszym wieczorku zapoznałem się z ludźmi z Górnego Śląska.

wspólną rodzinę, są to wspaniali partnerzy na wczasach.

Jeżeli chodzi o spędzenie czasu to robimy przede wszystkim dalekie spacery do lasu i w okolice, rozpoczęła również pracę nasza Pani k-o. Robi co należy, aby nam jakoś uprzyjemnić czas, organizuje wycieczki i wie czorki.

Jedynym mankamentem to mieszkanie w prywatnej kwaterze, nie jest również najlepiej z napojami chłodzącymi: nie brak wprawdzie piwa i kwasu chlebowego, ale brakuje oranżady, wody gazowanej i lodów. Trzeba by było również w przyszłości uporządkować dojeżdżenie do jeziora. Nazywa się ono Dymne a powinno się chyba nazywać Kryształowe, takie jest piękne a woda w nim czysta, kryształowa. Warto również podkreślić, że jest tu wspaniała biblioteka, nie zawsze doceniana przez wczasowiczów, a szkoda, bo jest w niej wiele dobrych książek.

W sumie szkoda, że to już koniec turnusu. Na tym kończę tych parę słów z wczasów wiejskich w Koczały. Zachęcam do przyjazdu tutaj wszystkich, można tu naprawdę wypocząć. Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla redakcji — Ryszard Medyk, pracownik Oddziału Włókienniczym.

Z działalności organizacji społecznych

Zarząd Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację otrzymał od Zarządu Głównego ZBoWiD list następującej treści:

— „W związku z uroczystością wręczenia dla Waszego Koła sztandaru, Zarząd Główny ZBoWiD przesyła najlepsze życzenia dla wszystkich członków, życząc im dużo pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

Zawiadamiamy, że kwota 100 zł na gwóźdź do sztandaru, zostanie przekazana na konto Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu. Łączymy koleżeńskie pozdrowienia. Sekretarz Generalny Jakub Krajewski.

— „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Fromborku na wniosek Sztabu Operacji 1001 Frombork uchwałą 7/8/73 z dnia 5 lipca 1973 r. nadało honorowe obywatelstwo Fromborka Edwardowi Ludwinowiczowi.

Tej treści legitymację wraz z piękną odznaką Honorowego Obywatela Fromborka otrzymał Edward Ludwinowicz, nasz Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz trzynastu harcerzy ze Szczepu Związku Harcerstwa Polskiego za udział w odbudowie miasta Mikołaja Kopernika.

Oto ich nazwiska: Halina Daciek, Elżbieta Samek, Elżbieta Ziolkowska, Halina Kukiela, Zofia Jarzyńska, Mirosława Omel, Jerzy Witek, Ryszard Piechota, Zygmunt Chędozko, Andrzej Kamuda, Michał Głowicki, Marian Sobań i Tadeusz Jankowski.

Edward Ludwinowicz, ZSZ oraz harcerze otrzymali również dyplomy od Ministerstwa Przemysłu Chemicznego: „za aktywny udział w społecznej pracy zgromadzenia obozów szkół zawodowych resortu przemysłu chemicznego w harcerskiej „Operacji 1001 — Frombork” w latach 1966 — 1973”. sk.

Władysław Kaczmarek

(Dokończenie ze str. 1)

zła ona odzwierciedlenie w protokołach z posiedzeń i innych pisanych materiałach.

Dlatego trzeba wyraźnie podkreślić, że w ocenie za II półrocze br. wszyscy społeczni oddziałowi inspektorzy pracy, jeżeli zechcą uzyskać dobre miejsce we współzawodnictwie, muszą szczególnie uważać poświęcić pracy swoich komisji i przedłożyć do oceny odpowiednie materiały.

Najlepszym społecznym oddziałowym inspektorem pracy za I półrocze br. został Władysław Kaczmarek z Wytwórni Włókien Celulozowych, który otrzymuje puchar przechodni naszej gazety, dyplom oraz nagrodę Rady Zakładowej 600 zł.

Drugie miejsce zajął Stanisław Sej z Działu Głównego Energetyki

ka, który otrzymuje dyplom i nagrodę w wysokości 400 zł.

Trzecie miejsce — Wojciech Franczak z Działu Transportu, dyplom i nagroda 300 zł.

A oto pełna lista uczestniczących we współzawodnictwie oraz punkty za I półrocze br.:

1. Władysław Kaczmarek — Wytwórnia Włókien Celulozowych — 24,36 pkt., 2. Stanisław Sej — Dział Głównego Energetyki — 18,23 pkt., 3. Wojciech Franczak — Dział Transportu 11,40 pkt., 4—5. Albin Glinda — Wydział Wodno-Chemiczny i Kazimierz Szpałek — Wytwórnia Włókien Syntetycznych po 11 pkt., 6. Edward Filipiak — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji 6,28 pkt., 7. Tadeusz Banasiak — Dział Głównego Mechaniki 6,25 pkt.

Stanisław Kozar

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

INTERNAT DLA UCZNIÓW ZSZ

Aby ułatwić uczniom spoza Jeleniej Góry naukę w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej, od nowego roku szkolnego ma być zorganizowany w Domu Chemika przy ul. Morcinka Internat.

Przypominamy, że nasza Szkoła w nowym roku kształcić będzie w zawodzie: ślusarz-mechanik, ślusarz-spawacz, elektromechanik, aparatowy procesów chemicznych.

Nabór do szkoły przeprowadza komisja rekrutacyjna na podstawie świadectw i opinii z poprzedniej szkoły. J.S.

ZAKŁADOWE ANEGDOTKI

12 lipca br. w święto XX-lecia gazety (pierwszy numer „Wspólnego Celu” jak wszyscy pamiętamy ukazał się właśnie 12 lipca 1953 r.) Zakładowa Rozgłośnia ogłosiła konkurs na zakładową anegdotkę.

Niżej zamieszczamy niektóre z nadesłanych.

Pierwszą nagrodę za cały zestaw anegdotek otrzymuje Ryszard Bober z SOWI.

WYCIĄG LINOWY?

Czy to prawda, że ma być w tym roku wybudowany wyciąg linowy z portierni nr 1 do nowych warsztatów SOWI?

Wyciąg? Nie! Tylko ciąg pieszy bez kolizyjny, prosty, bo obecnie jest bardzo kręty, błotnisty w czasie deszczów i wiję się między torami, przelatującymi jak ekspresy samochodami, lokomotywami oraz odpadami wapna i żrętków. br.

DLACZEGO?

Dlatego niektórzy korespondenci „Wspólnego Celu” używają pseudonimów?

Aby ich zwierzcownicy nie wiedzieli KTO IM SIĘ NARAZIŁ! br.

ABY MU SIĘ ODECHCIAŁO!

Aby kupić kawałek rurki lub blachy, pracownik musi: napisać podanie, akceptować je u mistrza, otrzymać poparcie Rady Oddziałowej, otrzymać kwit „PO”, zatwierdzić go u kierownika, wypisać kwit „WZ”, pod pisać w magazynie, wpłacić należność do kasy, wystawić wniosek, wyrobić przepustkę i już ma rurkę na własność.

Chyba żeby w międzyczasie odechciało mu się! (er)

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

W drugiej dekadzie lipca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z obozu harcerskiego pod Fromborkiem, dla Panów Redaktorów i wszystkich Czytelników „Wspólnego Celu”, zasyłają harcerze.”

— „Serdeczne pozdrowienia z urlopu. Jestem w Borach Tucholskich. Odpoczynek bardzo dobry. Bolesław Bar.”

— „Moc pozdrowień z Wolińskiego Parku Narodowego i Międzyzdrojów. W Wolińskim Parku jestem po raz pierwszy, ale też jestem uręczony jego pięknem. Tutaj brzeg morza stanowi urwiste krawędzie, wzniesione do 90 m, a na granicy zasięgu fal oprócz małżów leżą olbrzymie głazy. Na wyspie rosną przeważnie lasy bukowe, które głębokimi wąwozami schodzą do Zalewu Szczecińskiego. Obok wsi Zalesie zwiedziłam pochyl nie dawnych wyrzutni pocisków rakietowych „V”. Jedziemy wzdłuż wybrzeża do Gdańska. Teresa i Zbigniew Adamscy.

— „Moc pozdrowień dla Zespołu Reakcyjnego z nad Zatoki Gdńskiej. Wreszcie dobrnęliśmy do Sopotu. Zwiędając po kolei większe miejscowości wzdłuż wybrzeża. Przejechalismy od Międzyzdrojów prawie 500 km, często w deszczu ale i przy słonecznej pogodzie. Woda w Bałtyku wyjątkowo ciepła, kąpiemy się codziennie, mieszkamy na polach namiotowych.

Za namiot płacimy 6 zł, za samochód 8 zł, 4 zł za osobę i 1 zł dziennie za ubezpieczenie. Korzystamy z wody, umywalni itp. W Sopotie będziemy do końca urlopu, w powrotnej drodze odwiedzimy rodzinę. T. i Z. Adamscy



wiadomości Sportowe

Dwa puchary dla kolarzy Dolnoślązaka

Tegoroczne zawody kolarskie o puchar dyrektora Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku Henryka Topola, odbyły się na 33 km odcinku trasy prowadzącej z Jeleniej Góry przez Piastów, Starą Kamienicę, Barcinek z powrotem do Jeleniej Góry.

Spośród trzech pucharów dwa zdobyli kolarze Dolnoślązaka, zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej w kategorii młodzików i seniorów.

Młodzieży mieli do pokonania jedno okrażenie. Przez cały czas w czołówce jechała kilkunastoosobowa grupa kolarzy, w której znajdowało się trzech naszych młodzików: Pokrątki, Leško i Łabuz.

Zwyciężył Tołoczko z Moto Jelca przed Pokrątką, Pawlakiem z Dolmela, Lešką, Łabuzem i Wójcikiem z Moto Jelca.

Z pozostałych naszych młodzików Szczurek zajął miejsce 39 a Idzi 44.

Drużynowo zwyciężył Dolnoślązak przed Moto Jelcem i Dolmelem.

Juniorzy startowali razem z seniorami i trzykrotnie pokonywali odcinek 33 km. Zwyciężył Trzcinski z kadry OZKol. Katowice.

Nasi kolarze wobec silnej konkurencji (startowali juniorzy kadry katowickiej i zielonogórskiej) nie odegrali roli w wyścigu.

Kisiel zajął miejsce 21, Harojdko 23, Pik 24, Polański 27, Tokarz 39. Kisiel i Pik mieli defekty gum.

Drużynowo w kategorii juniorów zwyciężył Piast Nowa Ruda przed LZS Oleśnica i Dolnoślązakiem.

W kategorii seniorów na dystansie 99 km (trzy okrażenia) zwyciężył na finiszu Łakomski przed Cieleckim Karoliną Jaworzyna Śląska, Czuliem — Piast Nowa Ruda, Biłousem —



ANDRZEJ ŁAKOMSKI
Fot. archiwum

Dolnoślązak, Kukulią — Górnik Wałbrzych i Wroną BKS Sobótka. Z pozostałych naszych kolarzy Zakrzewski zajął miejsce 13 a Semerlak 14.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Dolnoślązak przed Górnikiem Wałbrzych.

W specjalnej punktacji na lotne finisze zwyciężył Łakomski przed Fajkowskim z Dolmela.

Stanisław Kozar

To tylko marzenia

A jednak są w szeregach bardzo nielicznych już działaczy i osób wykazujących jeszcze jakieś zainteresowanie sportem — tacy optymiści, którym śni się szybkie odrodzenie piłki nożnej w „Dolnoślązaku”!

I oto w okresie, kiedy przygotowania do nowego sezonu powinny być w pełni, w naszym Klubie trener piłkarzy, zmęczony sezonem i jego niepowodzeniami, a być może nawet zniechęcony do dalszego działania, — pojechał na wczasy.

Nie, nie z piłkarzami ale z rodziną...

Oczywiście nie można zabronić trenerowi wykorzystania urlopu w lecie, ale nie wypada również w takim przypadku być optymistą, jeżeli chodzi o piłkarzy.

Przesyłanie okresu wakacyjnego w sekcji piłki nożnej „Dolnoślązaka” jest już tradycją. Zresztą, nie wiem nawet do kogo te uwagi skierować?

O tytuł najlepszego kolarza

Już drugi rok z rzędu, redakcja „Wspólnego Celu” wspólnie z Sekcją Kolarską „Dolnoślązaka”, prowadzi współzawodnictwo o tytuł najlepszego kolarza Klubu.

W roku ubiegłym najlepszym kolarzem „Dolnoślązaka” został Włodzimierz Biłous, który startował w kategorii juniorów.

W tym roku najważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca na półmetku sezonu są: senior Łakomski i młodzik Pokrątki.

A oto lista naszego challenge z dn. 15 lipca br.:

1. Łakomski — 158 pkt., 2. Pokrątki — 131 pkt., 3. Leško — 115 pkt., 4. Zakrzewski — 102 pkt., 5. Łabuz — 102 pkt., 6. Biłous — 78 pkt., 7. Kisiel — 72 pkt., 8. Idzi — 69 pkt., 9. Pik — 43 pkt., 10. Błaszke — 33 pkt., 11. Harojdko — 26 pkt., 12. Stich — 16 pkt., 13. Polański — 10 pkt., 14. Tokarz — 8 pkt., 15. Filipiak — 7 pkt., 16. Danieluk — 5 pkt., 17. Marszałek — 1 pkt.

sk.

Coś z życia (przepisane z „Polityki”)

— „Gdzie mam iść i znaleźć, by każdemu dać?” — pyta piosenkarka H. Frąckowiak w piosence własnego pióra pt. „Bawimy się w życie”.

„Informujemy, że wiemy gdzie iść, by każdemu dać” — usłusznie zapewnia panią Frąckowiak „Wieczór Wybrzeża”.

— „W Aleksandrowie koło Łodzi trzech młodzieńcy porwali tramwaj i ruszyli ku Łodzi w zawrotnym jak na tramwaj tempie. Piractwo tramwajowe stanowi rodzimy odpowied-

Ostatnio w sekcji piłki nożnej oprócz trenerów działało jeszcze tylko dwóch „zapaleńców”. Jeden z urzędu — gospodarz klubu i drugi, któremu należało się mimo spadku drużyny do klasy „A” słowa uznania „za wytrwałość”. Mowa tu o kierowniku drużyny Feliksie Lewandowskim. Trudno aby oni, bez niczyjej pomocy, mogli jeszcze w okresie przerwy w rozgrywkach coś „zadziałać”.

Niektórzy mówią: „dajcie mi warunki a w ciągu dwóch lat zrobię dobrą drużynę”.

Są to oczywiście przechwałki bez pokrycia. Czego się nie potrafi zrobić przez dłuższy znaczny okres czasu, nie potrafi się zrobić w ciągu dwóch lat, a zwłaszcza, nie stworzy się warunków.

Od czasu do czasu znów marzyć się zaczyna niektórym działaczom drużyna z przyszłością bez mozołnej pracy wychowywania własnego narybku i stopniowego awansowania od trampkarza do juniora i wreszcie w szeregi pierwszej jedenastki.

Rozwiązanie krzyżówki

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 16 na szej gazety.

Hasło: „Dwadzieścia lat „Wspólnego Celu”.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bony książkowe po 50 zł wylosowali:

Janusz Łapinis, Irena Mikiewicz i Aleksander Narejczyk.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO:

1. towarzysz rycerza, 4. zwierzę futerkowe, 7. niewolnik, 8. kasta, 10. łąska, 11. szacunek, poważanie.

PIONOWO:

1. amerykański bandyta, 2. dwa

naście miesięcy, 3. kilka zakła-

nik światowej mody porywania samolotów.

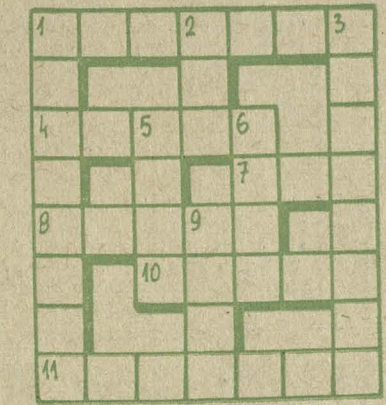
— „Pralnie chemiczne uzyskały swo-

je „zapalcie naukowe. W ramach Instytutu Gospodarki Komunalnej powołano Badawczy Zakład Pralnictwa. Sądymy, że pierwsze przewody doktorskie na temat „Metody moczenia kałesonów przed praniem”, „Teoria przepierki” są już w toku. W każdym razie „Słowo Ludu”, zapewni, że Zakład Pralnictwa (nie poryć, tylko ten badawczy) przygotowuje raport w sprawie brudnej bielizny.”

— „Taż kielecka gazeta rejestruje nowe osobliwości języka urzędowego. Chłopi w kieleckim dzieli się na jednokrowych, dwukrowych, wielokrowych, mieszkają w szczuroszczelnych pomieszczeniach i „sprężają się zdro-

dów razem, 5. jedna druga myje, 6. trunek, 9. okrętowe schody.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 sierpnia br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



wotnie w kierunku pobudzenia do pracy.

— „W katowickim budynku przy ul. Tysiąclecia 19 administracja wy-

wiesiła ogłoszenie: „Osoba, która kradnie zarówno z zsymp i piwnic, proszona jest o zgłoszenie się w administracji. Otrzyma przydział zarówek.”

Rozwiązanie oszczędzające pracę ludzką; tego, który wykreca i tego, kto potem musi wkładać.

— „Ogłoszenie z „Głosu Wybrzeża”: „Dnia 12.05 1973 r. zgubiono sukienkę z krempliny, czerwona oraz portfel damski „wiśnia”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 37-72-42”.

Kiepskie widoki: przy uczciwym nie gubi się sukienki.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 8 (166)

Lipiec 1973 r.

Rok XIII

Już po raz czwarty, spotkali się turyści, przedstawiciele odbiorców naszych wyrobów, na trasie organizowanego przez nas rajdu. I tym razem, mimo niesprzyjającej pogody: dość zimno i deszcz, zgodnie z hasłem rajdu — reklamacji nie było.

Rajd odbywał się w dniach 21—23 czerwca na terenie pasma górskiego Karkonoszy.

Przebieg trasy rajdu był następujący.

21 czerwca — po zbiórce uczestników nastąpiło tradycyjne już zwiedzenie naszego zakładu i zapoznanie się z produkcją, osiągnięciami, trudnościami i warunkami socjalno-bytowymi.

Po posiłku w zakładowej stołówce, uczestnicy rajdu zostali zakwaterowani w Slegnach.

22 czerwca — przejście trasy: Ściegny — Wilcza Poręba — Karpacz — Dolina Łomniczki, Śnieżka — Równia pod Śnieżką — Słonecznik — Mały Szybszak — Schronisko „Odrodzenie”. W „Odrodzeniu” zorganizowano ciekawe i wesołe konkursy oraz zasłużony nocleg.

23 czerwca — przejście trasy: „Odrodzenie” — Nad Czarnym Kotłem — Śnieżne Kotły — Łabski Szczyt — Szrenica — Schronisko na Hali Szrenickiej.

Po gorącym posiłku odbyło się uroczyste zakończenie rajdu, rozdanie pamiątkowych odznak oraz dyplomów dla drużyn.

W III Rajdzie Odbiorców „Bez reklamacji” uczestniczyło 88 osób. Byli to przedstawiciele naszych odbiorców: ZPB „Dubois” z Łodzi — 4 osoby, ZPB „Frotex” z Prudnika — 7 osób, ZPB „Piast” z Głuszyce — 10 osób, ZPB im. Obrońców Pokoju „Uniontex” z Łodzi — 22 osoby, Przedsiębiorstwo Czesankowa „Intertex” z Sosnowca — 13 osób, BZPB II Armii WP z Bielska — 4 osoby, BZB „Bieltek” z Bielska — 12 osób, oraz przedstawiciele naszych bratnich zakładów: ZWS „Wistom” z Tomaszowa Mazowieckiego — 10 osób i ZWS „Stilon” z Gorzowa — 6 osób.

Nad sprawnym przebiegiem rajdu

czuwali: kierownik rajdu Kazimierz Polański, kierownik organizacyjny Alfreda Tabaka, kierownik tras — Wacław Postępski, sekretarz rajdu — Stanisław Juszczynski oraz przewodnicy: Stanisław Wojtusik, Tadeusz Panaś, Marian Kasztelan, i Adam Kościński.

Uczestnicy rajdu zegnali się z organizatorami hasłem: „Do miłego z bacznością na V Rajdzie „Bez reklamacji”.

ZRZET.

Po raz trzynasty Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików przy współudziale Zarządu Okręgu w Katowicach oraz wielu śląskich zakładów przemysłowych resortu, organizuje Ogólnopolski Rajd Chemików. Celem rajdu jest dalsza popularyzacja turystyki kwalifikowanej wśród pracowników przemysłu chemicznego, szkarskiego, ceramicznego i papierniczego, rajd organizowany jest dla uczczenia 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika i stulecia Turystyki Polskiej.

Ogólnopolski Rajd Chemików będzie trwał od 26 sierpnia do 1 września br. i przebiegać będzie przez najpiękniejsze tereny Beskidu Żywieckiego i Śląskiego. Zakończenie 1 września 1973 r. w Wiśle — Centrum.

Spośród 13 tras jedna jest siedmiodniowa, trzy — czterodniowe, trzy — trzydniowe i pięć dwudniowych.

Rajd jest imprezą kwalifikowaną. Uczestniczyć w nim mogą wytrawni turyści, z własnym sprzętem biwakowym, ponieważ noclegi na wszystkich trasach organizują drużyny, systemem biwakowym, przy użyciu własnego sprzętu.

Zakładowy Oddział PTTK planuje zgłosić do XIII Ogólnopolskiego Rajdu Chemików drużyny na trasach siedmiodniowej i czterodniowych. Chętni do udziału w rajdzie powinni jak najszybciej zgłaszać się w biurze Oddziału PTTK, gdzie uzyskają obszernie informacje i gdzie do dnia 8 sierpnia br. przyjmowane są zgłoszenia.

Zdzisław Rzeźniowiecki

Felietonik

12 lipca br., w dniu w którym aktualnie „stuknęło” naszej gazecie dwadzieścia lat, Zakładowa Rozgłośnia przypominając o tym jubileuszu zorganizowała błyskawiczną ankietę, w której należało zgłaszać swoje życzenia pod adresem „Wspólnego Celu”.

Żądań nie było wprawdzie wiele, ale były bardzo różnicowane. Ktoś nawet zaproponował aby wprowadzić rubrykę zdjęć „porno”...

Wzięliśmy oczywiście tę propozycję za żart, jedynie Sekretarz Redakcji poważnie oponował, w obawie, że znowu zwiększyć trzeba będzie nakład gazety. A przecież w tym roku, już raz zwiększyliśmy nakład z 2000 do 2400 egzemplarzy i nie jesteśmy jeszcze pewni jak będzie z papierem na druk zwiększonej ilości gazet...

Inna propozycja dotyczyła rozrywek umysłowych.

Jeden z pracowników proponował w ankiecie Rozgłośnia, aby były one nie takie łatwe jak dotychczas, ale trudniejsze...

Niestety nie wiemy jak sobie z tą sprawą poradzić. Hekroć bowiem damy trudniejsze krzyżówki, zaraz spada ilość rozwiązań, a jest ich i tak niewiele, bo zaledwie kilkanaście (średnio) na jedną krzyżówkę...

Najwięcej uwag mieli młodzi czytelnicy, którzy proponowali aby o sprawach młodzieżowych pisać więcej, aby nie ograniczać się tylko do dodatku „Młodzi (nie tylko) o sobie”, który ukazuje się w „Wspólnym Celu” raz w miesiącu i to tylko w bardzo małym rozmiarze. Odpowiadając na to żądanie trzeba by na wstępie przypomnieć parę prawd z naszej praktyki redakcyjnej.

Jesteśmy w zasadzie przeciwni tworzeniu w gazecie specjalnych „kącików”, które mają ukazywać się regularnie na łamach naszej gazety, jeżeli nie mamy pewności, że potrafimy danym tematem zainteresować potrzebnej do dobrego jej redagowania ilości korespondentów. Chociaż członkowie naszego Komitetu Redakcyjnego starają się pisać na różne tematy, ich „ostre pióra” na pewno nie są w stanie wyreczyć wszystkich i poruszyć każdy temat.

Dlatego wolelibyśmy o sprawach młodzieżowych pisać na różnych stronach gazety, bez tworzenia „kącika”.

Rubryka którą wprowadzilibyśmy, pozwoliła nam wprowadzić sprawę „odfajkować” — mamy już rubrykę młodzieżową — ale nie załatwiła w pełni sprawy. Chcielibyśmy nie „na siłę” zbierać materiały do tej rubryki, nie obciążać obowiązkiem tworzenia tej rubryki tylko jej redaktora, ale naszym pragnieniem jest, aby ilość korespondentów młodzieżowych stale wzrastała, aby materiały napływające zmuszały nas do zwiększenia rozmiaru dodatku oraz zamieszczania artykułów i notatek o sprawach młodzieży, również poza tym dodatkiem „Młodzi (nie tylko) o sobie”.

Dotychczas jednak to się nam nie udało.

Dlatego prosimy młodych ludzi: piszcie do nas o swoich sprawach. Wasze listy (podpisane pełnym nazwiskiem i imieniem dla wiadomości redakcji!) będą zawsze zamieszczane, będą one również inspirowały tematy do artykułów redakcyjnych.

Nie oznacza to jednak cośmy wyżej napisali, że nie uważamy uwag zgłoszonych w ankiecie Rozgłośnia za słuszne, i że nie będzie my Waszych żądań realizowali!

Prosimy tylko o większą pomoc z Waszej strony!

Ludwik Stanisławowicz